

Oto jak chlubne świadectwo wystawił Watykanu Sodalicjom w naszej dobie.

Ala niemińsze uznanie i pochwały wyraził Sodalicjom *Biskupi wielu krajów*. Czem według nich jest Kongregacja Marjańska — szczególnie w naszej dobie — niech nam powiedzą ich własne słowa, skierowane do sodalisów w różnych okolicznościach. I tak *arcybiskup wiedeński Piffl*, zapatrzony w działalność gorliwych sodalicji austriackich wyraził się: „Gdybym sodalicji nie miał, nie mógłbym żyć. Bo i czemu byłby Wiedeń bez Kongregacji Marjańskich? One w pierwszych szeregach zawsze stoją, tworząc Akcję Katolicką”. Ten sam arcybiskup dnia 27 kwietnia 1931 r. w przemowie do sodalisów z naciśnięciem podkreślał, że sodalicja nie jest bractwem, w którym można zadowolić się samą modlitwą, bo sodalicja to szkoła cnoty, charakteru; to połączenie kultu Najśw. Panny ze szczerą troską o uświęcenie własne i z apostołstwem, tak potrzebnem w naszych czasach. Zakończył słowami, pełnemi nadziei: „Z Sodalicii promieniuje jakaś cudowna siła, bo jej członkowie to doświadczone wojsko, któremu można zaufać nawet w chwilach gromów, gdyby statek zdawał się już ginać w otchłannych nurtach”.

Podobnie mężowie stanu tejże katolickiej Austrii z głębokiem uznaniem wyrażają się o Sodaliciach. Wspomnijmy tylko sodalisów: Prezydenta Miklasa, ś. p. kanclerza Dollfussa i obecnego kanclerza Schuschnigga. Ten ostatni odważył się nazwać Kongregację Marjańską „kościołem pacierzowym katolickiego życia” i dodał swe spostrzeżenie, „że gdzie jest sodalicja tam zaczyna bujnie rozkwitać katolickie życie”.

W ramach uroczystości jubileuszowych oswobodzenia Wiednia miał przemowę do sodalisów-studentów jako Minister Oświaty tenże Dr. von Schuschnigg. Oto jego słowa:

„Wśród masy katolickiej konieczna jest elita katolicka. Tą elitą mają być Sodalicie Marjańskie. Zadaniem ich nie jest sięgać wszczegółu lecz wgłąb. Sodalicje, zwłaszcza inteligencji, muszą okazywać swem życiem i działaniem, iż między wiedzą a Bożem objawieniem niema nietylko żadnej sprzeczności, ale panuje pełna harmonja. Otóż właśnie Sodalicje gimnazjalne stanowią przednią straż Sodalicii inteligencji i dlatego powinny pracować przede wszystkim w wyrobieniu i pogłębianiu katolickiego na świat poglądu.

„Jeśli tak pojmiecie i spełnicie swoje zadanie, to ja jako Minister Oświaty wyrażę pragnienie, by nie było w naszym kraju ani jednego gimnazjum bez Sodalicii Marjańskiej. Istnieją wprawdzie i inne organizacje, których celem jest moralno-religijne wychowanie, ale gdy mam wybór między nimi a Sodalicjami,

to wybieram Sodalicje”. (Por. Moderator, 1933, 145).

Niedawno odbyło się w Wiedniu poświęcenie nowego domu sodalicijnego. Obecny Min. Oświaty, Dr. Hans Pernter, tak na niem przemówił:

„Jako członek tej Sodalicii i były jej prefekt, odzywam się do was, młodzi, drodzy sodalisi i zachęcam was gorąco do wierności sodalicijnym ideałom: do miłości Matki N., czystości serca, entuzjazmu w wiernem wyznawaniu naszej wiary, miłości Boga, Kościoła i Ojczyzny.

„Ale ponadto jeszcze pragnę tu wyrazić moją zszczęrą radość, że jako naczelnik szkolnictwa austriackiego, a zarazem przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej, mogę was zapewnić, iż pracę wychowawczą Sodalicii marjańskiej, szczególnie w szeregach młodzieży szkolnej, prawdziwie i wysoko cenimy. To wychowanie w Sodalicii sięga głębiej w duszę niż w jakiegokolwiek innej organizacji, to wychowanie przyczynia się do urobienia charakterów, które zawsze idą w pierwszej linii tam, gdzie chodzi i prawdziwe dobro ojczyzny i państwa — zmierza bowiem do urobienia męża prawdziwie katolickiego, który z zaparciem się siebie i z głębokiego religijnego przekonania służy ojczyźnie, poświęca się w służbie dobra powszechnego i staje się wodzem dla wielu współbraci na drodze do prawdziwego państwowości.

„Wyrażam gorące podziękowanie Sodalicii uczniowskiej za jej wartościową pracę dla naszej młodzieży i zapewniam ją o najwyższem uznaniu i prawdziwem poparciu ze strony władz szkolnych.

„Kończę — jako szef szkolnictwa — temi słowy, któremi jako sodalis do was się zwracałem: „Pozostańcie zawsze wierni ideałom Sodalicii marjańskiej. Tem samym będziecie najlepszymi i najwierniejszymi synami naszej drogiej ojczyzny — Austrii”. (Por. „Pod znakiem Marji”, 1935, 173).

*Episkopat francuski* pokłada również wielkie nadzieje w Sodalicii, ze względu na jej apostołski charakter, zdolny wzmocnić budzący się tam do życia katolicyzm. W czasie marjańskiego Kongresu narodowego, odbytego w lipcu 1934 r. biskup Lourdes J. E. Gerlier wyznał wobec wiernych, że skieruje wszystkie wysiłki, aby w jego diecezji zakwitły na nowo Sodalicje; zachęcił też publicznie, by wszyscy wstępowali w szeregi Sodalicii. Wyznał, że nie byłby pewno dziś biskupem Lourdes, gdyby nie był za młodu sodalisem marjańskim. Arcybiskup *Feltin* podkreślał na tymże Kongresie, że Sodalicja nie przeszkodzi żadnym aktywnym stowarzyszeniom, a tem mniej Akcji Katolickiej, owszem, zaznaczał, może się sama przyczynić do odro-